

Zadania 06.04

* „Zagadki o pogodzie” – rozwiązywanie zagadek, wybieranie symbolu pogodowego będącego rozwiązaniem

- link do strony z zagadkami o pogodzie:

<http://rodzice.net/news/zagadki-dla-dzieci/przyroda.php>

* „Kapryśna pogoda” – słuchanie wiersza B. Formy, opisywanie pogody typowej dla poszczególnych pór roku na podstawie przeczytanego wiersza

Wiersz:

Kapryśna pogoda

*Siedzi natura i myśli sobie.
Och ja tu zaraz porządek zrobię.
Wnet pory roku do niej przygnały
i różne aury zaplanowały.*

*Właśnie jest wiosna, wietrzyk powiewa,
słoneczko coraz mocniej przygrzewa.
Często śnieg z deszczem i grad popada,
jednak dni ciepłych znaczna przewaga.*

*Lato przychodzi zaraz po wiosnie.
Wszyscy witają lato radośnie.
Czyściutkie niebo, upały duże
zachody słońca i groźne burze.*

*Razem z jesienią ulewne deszcze.
Mgły wczesnym rankiem, przymrozki pierwsze.
Coraz mniej ciepła, smutno, ponuro,
słońce ukryte ciągle za chmurą.*

*A kiedy zima sroga przybędzie,
lekki, puszysty śnieg sypać będzie.
Siarczyste mrozy, śnieżne zamiecie,
będą panować wtedy na świecie.*

* „Jaka jest dzisiaj pogoda?” – można założyć kalendarz pogody, obserwować przyrodę sporządzając notatki z obserwacji

* „Wiatr północny i słońce” – słuchanie opowiadania na podstawie bajki Ezopa, ukazanie wartości dobroci, którą dzielimy się z innymi, a także znikomych efektów użycia siły w rozwiązywaniu problemów (opowiadanie poniżej)

* „Pozytywna i niszczycielska rola wiatru” – prezentacja multimedialna, ukazanie potęgi wiatru

EZOP - WIATR PÓŁNOCNY I SŁOŃCE

Między dwiema potęgami jakimi były mroźny Wiatr Północny i Słońce rozgorzał wielki spór. Każdy z żywiołów twierdził, że jest najpotężniejszy. Wicher dmuchał na chmury i zasłaniał Słońce. Słońce zaś wyglądało zza chmur i swoimi ciepłymi promieniami ogrzewało mroźne podmuchy Wiatru sprawiając, że nie były one już tak groźne.

Jednak spór musiał zostać rozstrzygnięty. Wicher ujrzał idącego po ziemi wędrowca i zaproponował, iż ten zostanie uznany za potężniejszego, kto pozbawi człowieka jego płaszcza. Wiatr nie czekał nawet na słowa zgody od Słońca. Zaczął silnie dmuchać próbując swoją ogromną siłą zerwać odzienie z wędrowca. Człowiek jednak z powodu mrozu jeszcze ściślej otulał się płaszczem.

Wtedy, z uśmiechem na swej okrągłej twarzy, Słońce wychyliło się zza chmur. Zaczęło delikatnie ogrzewać swymi promieniami utrudzonego wędrowca. Robiło się coraz bardziej przyjemnie, coraz cieplej i cieplej. W końcu człowiekowi zrobiło się tak ciepło, że postanowił ściągnąć z siebie swój płaszcz.

Słońce swoim mądrym podejściem zwyciężyło zawody i udowodniło, że prawdziwa potęga nie tkwi w brutalnej sile lecz w łagodności, którą dzielimy się z innymi.